



ITekst: Marek Dyba | Zdjęcia: Piksel Studio

Gładki jak... cyfra

Najnowsza seria kabli marki Harmonix obfituje w kolejne nowości. Po interkonekcie analogowym i kilku już kablach zasilających, przyszedł czas na kable cyfrowe. Testujemy jeszcze ciepłutki egzemplarz koaksjale Hijiri HDG „Million”.

Harmonix należący do Combak Corporation jest doskonale znany miłośnikom dobrego brzmienia. Mniej więcej trzy lata temu na rynek trafił limitowany kabel sieciowy, a nieco później znakomity interkonekt Hijiri „Million”, które zapoczątkowały nową generację produktów tej marki. Ten ostatni zrobił na mnie tak duże wrażenie, że nie byłam w stanie się z nim rozstać. Myślę, że to właśnie sukces tego modelu utwierdził Kiuchi-sana w przekonaniu, że jest w stanie zaoferować jeszcze lepsze kable niż te, które w ofercie były od lat. I tak Hijiri stało się nazwą całej nowej serii. W jej skład, oprócz wspomnianego interkonektu (który teraz nazywa się KIWAMI),

wchodzą dwa kable sieciowe (Nagomi i Taku-mi), które już testowaliśmy. Od kilku tygodni na stronie Harmonixa można znaleźć kabel głośnikowy (prototyp można było zobaczyć już w ubiegłym roku, ale w końcu trafił on do produkcji), na który wiele osób czekało z niecierpliwością. To propozycja dość droga, ale jednocześnie pojawiła się nadzieja dla mniej zamożnych fanów marki w postaci informacji o tańszej serii kabli sygnałowych i głośnikowych (bez „Milliona” w nazwie). Na tym jednak nie koniec nowości – zaprezentowano bowiem również dwa kable cyfrowe (z oznaczeniem „Million”) – AES/EBU oraz koaksjalny S/PDIF. Ich dopracowywanie trwało ponoć trzy lata, w czasie których powstało kilkanaście prototypów. Mieliśmy szczęście jako jedni z pierwszych na świecie otrzymać do testu współosiowy kabel z wtykami RCA. Poprzednik funkcjonował w ofercie przez 12 lat.

BUDOWA

Jak zwykle w przypadku Harmonixa, tę część opisu w zasadzie można pominąć. Wiadomo tylko tyle, że przewodnikiem jest kierunkowa miedź PCOCC wysokiej czystości. Zastosowano bawełnianą dwukolorową koszulkę z przewagą

dość bladego koloru żółtego oraz solidne, zakręcane wtyki RCA. Kabel nie jest zbyt sztywny i zapakowano go w zwykłe kartonowe pudełko. Standardowe długości to: 0,75; 1; 1,5; 2 i 2,5 m. Do testu trafił przewód metrowy.

BRZMIENIE

Przyznaję, że nie mam wielkiego doświadczenia z kablami cyfrowymi – jedynym, jakiego faktycznie używam na co dzień, jest USB. Posiadam jednak kilka koaksjale, z czego jedyne audiofilskie są produktem rodzimej firmy Audiomica. Konkretnie to model Flint Consequence. W swoim czasie był wyceniony nawet wyżej niż nowy Harmonix. Do porównań obu cyfrówek wykorzystałem odsłuchiwany już drugi miesiąc znakomity zestaw Rokna Audio Wavedream, składający się z transportu NET (sieciowy, lokalny, ale i płyt CD) oraz DAC-a. Optymalnym połączeniem między nimi jest jedno z dwóch łącz w standardzie I²S, zrealizowanych na gniazdach HDMI. To złącze technicznie lepsze od koaksjalnego, a także zapewniające możliwość transmisji sygnału DSD (choć w przypadku S/PDIF nie jest to już wykluczone, warunkiem jest jednak wspieranie protokołu DoP). Mogłem więc nie tylko porównać HDG z moim kablem, ale i sprawdzić, jak wypada jego porównanie do teoretycznie lepszego standardu transmisji sygnału cyfrowego. Muszę jednak zaznaczyć, że dwa kable HDMI, które miałem do dyspozycji – firmowy Rokny oraz niezbyt drogi model WireWorlda – pewnie niekoniecznie należą do najlepszych na rynku, co nieco wyrównywało szanse między nimi a Harmonixem.

Zacznijmy jednakże od pojedynku kabli współosiowych. Mając przez dłuższy czas produkt audio, nawet taki, którego nie używa się na co dzień, ale który nigdy nie zawodził, gdy był potrzebny, człowiek trochę się do niego przywiązuje. Wcale niełatwo było mi więc przyznać przed samym sobą, że różnica po wpięciu Harmonixa nie dość, że była oczywista od początku, to w miarę słuchania robiła się... coraz większa – oczywiście na korzyść „japończyka”. Podążała w kierunku wyznaczonym przez dobrze mi znany analogowy Kiwami, acz pewne cechy wspólne z polską cyfrówką dało się wskazać. Oba modele oferują podobnie gładkie, muzyczne, spójne i „spokojne” brzmienie. To ostatnie określenie specjalnie wziąłem w cudzysłów, bo rzecz we wrażeniu, jakie one budują, w braku nerwowości, agresywności, czy czegoś, co zwykle określa się mianem cyfrowego nalotu, a nie w faktycznym, sztucznym uspokojeniu, czy wygładzeniu przekazu. Można powiedzieć, że oba brzmią bardzo...



System odsłuchowy

POMIESZCZENIE:

24 m², z częściową adaptacją akustyczną – ustroje Rogoz Audio

WZMACNIACZ:

GrandiNote Shinai KOLUMNY: Ubiq Audio Model One Duelund Edition, GrandiNote MACH4

ŹRÓDŁA

CYFROWE: Rokna Audio Wavedream NET + DAC.

KABLE

SYGNAŁOWE:

Hijiri Million KIWAMI

KABLE

GŁOŚNIKOWE:

LessLoss Anchorwave

ZASILANIE:

dedykowana linia od licznika kablem Gigawatt LC-Y, listwy: Furutech TP-609e i Gigawatt PF2 mk2, kable sieciowe LessLoss DFPC Signature, Gigawatt LC-3, gniazdka ściennie Gigawatt i Furutech

sekund było jasne, że dźwięk z Hijiri HDG jest pełniejszy, fantastycznie rozdzielczy i bardziej jeszcze otwarty. Podobnie jak było w przypadku analogowego Hijiri Million – wpina się go w system i wszystkiego robi się „więcej”, wszystko jest „bardziej” i „lepiej”. Kluczową obserwacją jest tu „wszystko” – nie ma bowiem elementów wskazujących przed szereg, podkreślonych, łapiących za ucho. To całość staje się lepsza, nie zaś poszczególne elementy. Wiele razy słyszałem opinie, że kable Harmonixa grają raczej ciemnym, miękkim, niektórzy twierdzili wręcz, że zaokrąglonym dźwiękiem. Generacja Hijiri, a więc i testowany kabel cyfrowy, jest bardzo daleka od tego stereotypu. Górna część pasma (średnica i wysokie) jest otwarta, fantastycznie dźwięczna, pełna wybrzmień, powietrza i mikroinformacji. Z ogromną przyjemnością słucho się blach perkusji, przesywającego dźwięku trójkąta czy grających pełną parą dęciaków. Nie ma mowy o żadnej szorstkości, ziarnistości – jest gładko, chyba że inne były intencje realizatora nagrania, a dźwięk jest nasycony, mocny. Znakomicie oddana jest przestrzeń, obrazowanie i wszelkie akustyczne aspekty nagrań. Pierwszy plan jest delikatnie faworyzowany, ale kolejne są dobrze separowane i wystarczająco szczegółowe,

analogowo. Określenie to może nieprecyzyjne, ale wszyscy, którzy znają kable Harmonixa będą doskonale wiedzieli, o co chodzi, mimo że tym razem mowa o cyfrowce. Tyle że Harmonix HDG Million ma do zaoferowania jeszcze więcej niż moja Audiomica i więcej niż (znane mi) starsze modele (analogowych) Harmonixów. Te ostatnie były (moim zdaniem) doskonałym uzupełnieniem kompletnych systemów pana Kiuchi, nowsze są nie dość, że obiektywnie lepsze, to na dodatek bardziej uniwersalne, więc potencjalnie zgrywają się ze zdecydowanie większą liczbą systemów/komponentów. W czasie tego odsłuchu od pierwszych

by swobodnie przyglądać się wydarzeniom w głębi sceny. Kolejnymi ważnymi aspektami są jakość basu i szybkość, czy wręcz natychmiastowość dźwięku. Kilka lat temu gościłem u siebie znakomite dzielone źródło Reimyo, które połączone było poprzednią generacją testowanego obecnie kabla. Słuchałem go więc w firmowym zestawie, który brzmiał wyśmienicie, ale jeśli do czegośkolwiek dało się wtedy przyczepić, to właśnie do odrobinę zaokrąglonego, nie aż tak szybkiego i potężnego niskiego basu. Wówczas ów efekt złożyłem właśnie na karb koaksjalnej łączówki, a odsłuch jej następcy wydaje się potwierdzać moje podejrzenie. Jeśli bowiem cokolwiek było tam do poprawy, to właśnie ten aspekt, który teraz, choć w zestawieniu z innym źródłem i w bezpośrednim porównaniu do kabla Audiomiki, tak bardzo przypadł mi do gustu. Popisów perkusistów, byle dobrze nagranych, słuchało mi się doskonale właśnie za sprawą natychmiastowości każdego uderzenia pałeczki i błyskawicznej, odpowiednio sprężystej odpowiedzi membrany. A ponieważ i różnicowanie stoi na bardzo wysokim poziomie, to tego typu nagrania stają się jeszcze ciekawsze, bardziej ekspresyjne, brzmia prawdziwiej – niczym na koncertach. Choć to zupełnie inny charakter dźwięku, to brzmienie fortepianu, z najniższą oktawą właśnie, było równie doskonale – głębokie, nasycone, potężne, gdy trzeba – szybkie, zaś w innych fragmentach – z pięknym, długim podtrzymaniem, a zarazem znakomicie definiowane i różnicowane. Wybitnie przekonująco wypadł mój ulubiony kontrabas – potrafił zejść bardzo nisko, ale nie było przeciągania, zacierania konturów; nawet tych najniższych, wzmacnianych przez wielkie pudło rezonansowe, dźwięków. Jeśli tylko nagranie było dobrej jakości, Hijiri HDG przyczyniał się do oddania go w sposób, który nie można opisać inaczej, niż jako połączenie naturalności z dużą, ale niewymuszoną precyzją. Obiecałem kilka słów na temat porównania z łączem I2S. Czystość, precyzja, perfekcyjne wręcz uporządkowanie wszystkich elementów na scenie – to argumenty za tym standardem. Niemniej (pomijając kwestię technicznego ograniczenia do PCM 24/192) ja wybrałbym gęściej, pełniej, bardziej organicznie brzmiącego Harmonixa HDG, który oferował porównywalną rozdzielczość. Brzmiał też bardzo czysto i transparentnie, nawet jeśli o włos ustępował firmowemu kablowi I2S (HDMI) Rokny w tychże aspektach. Jednocześnie była to prezentacja niebywale gładka i gęsta. Całościowo to japoński kabel uznałem jednak za wierniejszy



Million Digital Cable – nazwa, co by nie mówić, zobowiązująca.

DYSTRYBUTOR Moje Audio, www.mojeaudio.pl
CENY 5190 zł/1m; AES/EBU – 5990 zł/1m

OCENA **A** HIGH-END



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10

NEUTRALNOŚĆ

To jedna z najrówniejszych, najlepiej zbalansowanych prezentacji, jakie znam.

PRECYZJA

Da się ciut lepiej, co pokazało złącze I2S, ale to kwestia niuansów, a nie znaczących różnic.

MUZYKALNOŚĆ

Hijiri HDG udowadnia, że absolutną muzykalność można osiągnąć bez sztucznego ocieplania przekazu.

STEREOFONIA

Duża, ale nie sztucznie rozdmuchana, plastyczna, pełna powietrza scena, spore, namacalne źródła pozorne.

DYNAMIKA

To mocne, dynamiczne, ale i doskonale kontrolowane granie.

BAS

Jest potęga, niskie zejście, ale i szybkość, znakomite różnicowanie i piękne oddanie barwy.

OCENA **94%**

KATEGORIA SPRZĘTU **A+**

istocie muzyki, że tak to ujmę, za jeszcze bardziej ekspresyjny, angażujący, dający jeszcze większą przyjemność z obcowania z muzyką i muzykami.

NASZYM ZDANIEM

W mojej ocenie jest to równie fantastyczny kabel, jak posiadany przeze mnie analogowy Hijiri Million Kiwami. Jeśli znacie już analogowe Hijiri Million i podoba się Wam to, co prezentują, to HDG będzie naturalnym wyborem, jeśli i takiej łączówki potrzebujecie. ■